№ 70. Łódź, Czwartek 11 marca 1920 roku. Rok III.



GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 13.—. Kwartalnie Mk 39.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 2.— miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 18.00. Kwartalnie 54.00. Zagranicą Mk. 25.— miesięcznie.
Cena numeru pojedyńczego 60 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

OGŁOSZENIA:
Zwyczajne: 1.50 fen. za wiersz petitowy jednoszpaltowy.
Drobne: 30 fen. za wyraz, najmniej 3.00 Mk. Zagubione dokumenty Mk. 2.00. Poszukiwanie pracy 20 fen. wyraz
Nadesłane: przed tekstem 5.— Mk., w tekście 7 Mk., po tekście 3.00 fen. za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Nekrologi: 2.50 Mk za wiersz petitowy (str. 4 szp.)
Ogłosz. zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 100.— po tekście
Za terminowy druk ogłoszeń i ofiar adm. nie odpowiada

Od wydawnictwa.

Po zlikwidowaniu częściowego strejku roznosicieli „Głos Polski" jest już dostarczany normalnie wszystkim prenumeratorom.

Jednocześnie, ze względów natury technicznej, administracja pisma widzi się zmuszoną zaniechać pobierania należności za prenumeratę drogą inkasowania kwitów przez roznosicieli. Prenumeratorzy proszeni są o wpłacanie należności za prenumeratę bezpośrednio do administracji.

W celu zapobieżenia przerwie w odnoszeniu gazet, prenumerata, zarówno zaległa, jak i za miesiąc marzec, winna być wpłacona najpóźniej do 12 marca. Tym z prenumeratorów, którzy do dnia tego należności za prenumeratę nie uiszczą, zostanie wstrzymane odnoszenie pisma do domów.

Gdańsk i dostęp do morza.

Każdy, kto patrzy w przyszłość bystrym wzrokiem, a nie kontentuje się ciasnym horyzontem chwili, widzi jak na dłoni, że sprawa dostępu Polski do morza właściwie załatwiona nie została. Uzyskanie wąskiego pasa ziemi, wiodącego do marnej mielizny rybackiej—Pucka, dokąd nie zawinie nawet średni żaglowiec, nie może być poczytywane za fakt wagi gospodarczej.

Polski Bałtyk, z takim entuzjazmem opiewany przed kilku tygodniami przez całą prasę i opinję z okazji zanurzenia proporców biało-amarantowych w sine jego wody, nie jest jeszcze bynajmniej tem przez wieki wyśnionem morzem narodowem, jest ledwo marnym szmatem płytkich wód, przez które nie będziemy mogli nawiązać kontaktu morskiego ze światem.

Z okazji „dnia kwiatka" w Warszawie na flotę polską, słusznie ktoś zauważył, że akurat tyle się zbierze, by przystań Pucka mogła być zajęta doszczętnie.

Z politycznego punktu widzenia „okno do Europy" kosztuje nas niepomiernie dużo, nieustannie bowiem musimy mieć na względzie, że nowa zdobycz nasza jest kością w gardle niemieckiem, że wrócone do Macierzy polskiej ziemie odcinają Prusy Wschodnie od reszty Rzeszy. Niemcy nie wyzbyli się i nie wyzbędą zakusów przeciw zagarnięciu z powrotem owej zapory.

Polska na granicy zachodniej, szczególnie zaś w owym wąskim korytarzu, do morza wiodącym, będzie musiała być w ciągłem naprężeniu wojskowem. W każdej chwili może tu grozić atak, tem niebezpieczniejszy, iż dwustronny; strategicznie rzecz biorąc, pozycja właśnie w tem miejscu będzie wprost nie do utrzymania. Jakież mamy tedy na wypadek wojny rękojmie zachowania kontaktu z ewentualną flotą polską na Bałtyku, jakież zapewnienie, iż niemcy w jednej chwili nie przetną nam tej najżywotniejszej arterji gospodarczej, jaką jest połączenie z morzem, tembardziej, kiedy całe nasze życie ekonomiczne dostosuje się do tych nowych, korzystnych warunków.

Tedy ze smutkiem trzeba skonstatować, iż piękne dytyramby prozą i rymem na cześć polskiego Bałtyku o wiele były piękniejsze, niż rzeczywistość.

Bynajmniej nie znaczy to jednak, by należało ręce opuścić i zdać się na zasadę w dziejach naszych i tak już sławetną: „jakoś to będzie". Jeśli tedy założenie brzmi, iż Puck i wiodąca doń szyjka nie jest jeszcze dla nas rozwiązaniem najżywotniejszej sprawy, to pierwszy kanon wyznania wiary politycznej każdego polaka powinien się formułować w następujący sposób: „Gdańsk pod kompletnym polskim wpływem wraz z uzyskaniem doń szerokiego dostępu terytorjalnego jest jedynem racjonalnem wyjściem z trudnej sytuacji międzynarodowej". Ani o źdźbło mniej.

Stanowisko takie należy uzasadnić i to argumentami poważnemi, jeśli nie chce popaść się samemu w ciężkie podejrzenie o chęci zaborcze i imperjalizm.

Przedewszystkiem skonstatować należy, że nie można decydować o sprawach życiowych na zasadzie jednej jakiejś abstrakcyjnej formuły, choćby samo przez się była ona najpiękniejsza. Jeśli mówimy o prawie samostanowienia narodów o swym losie, to jako konieczną korektywę trzeba tu również wprowadzić myśl o żywotnych potrzebach innych narodów. Czynnik gospodarczy i to w znaczeniu państwowem, lecz i międzynarodowem winien być wzięty pod uwagę w jaknajszerszym zakresie.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Gdańsk nie jest etnograficznie polski. Stanowimy tam zaledwo nieznaczną mniejszość. Mieszczaństwo gdańskie rdzenne i napływowe jest bezwątpienia zabarwione na mocny kolor narodowy niemiecki. Prasa, jako wyraz opinji, nosi charakter zdecydowanie antypolski. Z dotychczasowej działalności władz miejskich wolnej republiki nie możemy wróżyć sobie niczego dobrego. Nurtuje tu wszechniemiecki pogląd, iż w najbliższym czasie „krzywdy" zostaną naprawione i ziemie, oderwane obecnie od Prus, znów wrócą pod skrzydła czarnego orla.

Jesteśmy zdania, iż wszelki nacisk ze strony polskiej, gdyby nawet dał się wywrzeć, przy takim stanie rzeczy byłby zupełnie bezcelowy. Wszelki gwałt, narazie nawet pozornie owocny, mści się w biegu dziejów przedewszystkiem na gwałcicielu. Dlatego, uznając konieczność coraz to ściślejszego zespolenia Gdańska z Polską aż do inkorporacji włącznie widzimy jedynie właściwą w tym celu drogę w więzach gospodarczych, które silniejsze są ponad wszelkie uczucia i zasady.

Rozkwit ekonomiczny naszego państwa, wzmożenie produkcji nafty i przetworów w Zagłębiu Borysławskim, węgla w Zagłębiu Dąbrowskim, Krakowskim, a obr i Cieszyńskim i Górnośląskim, wzrost przemysłu włókniczego w okręgu łódzkim i tomaszowskim, rozwój rolnictwa przemysłowego na południu, północy i zachodzie, wreszcie stworzenie instytucji techno-chemicznej w całym kraju, oparcie całej tej potężnej machiny na świetnych zrębach łatwej i dobrze obmyślonej komunikacji lądowej i rzecznej, która za wylot swój obierze właśnie port gdański — oto co najsilniej przywiąże, na wieki przygwoździ Gdańsk do Polski. Tego rodzaju pokojowa ofensywa z pewnością łatwiej otworzy nam serca gdańszczan, niż wszelkie konstytucje, jakiemi Rzeczpospolita Polska zawaruje sobie przywileje w wolnem mieście. Powolna praca, przyciągająca drogą zapewnienia korzyści gospodarczych z istoty rzeczy rozszerzy nasz dostęp terytorialny do morza i stworzy z Polski państwo, oparte na zdrowych podstawach, nie zaś na kruchej sile choćby damasceńskich mieczów.

Należy się jednak uzbroić w wielki zapas cierpliwości i politycznego umiarkowania. Szowinizm może jedynie zaszkodzić. Mamy przed sobą wielkie i trudne zadania: złamanie zapory nienawiści i nieufności niemców gdańskich i zneutralizowanie wpływu anglików, który po moście Ligi narodów i jej komisarza dla m. Gdańska sir Towera zaczynają na dobrze zagospodarowywać się nad Bałtykiem.

Przez zdecydowaną politykę pokojową, przez odbudowę wewnętrzną kraju możemy zdobyć własne prawdziwe morze. Możemy uczynić z gdańszczan najlepszych polaków—i to szczerych—jeśli okaże się, że przynależność do Polski popłaca. Nie inną drogą alzatczycy stali się dobrymi francuzami, choć i dziś jeszcze posłowie alzaccy do parlamentu paryskiego używają często pomiędzy sobą rodzinnego swego języka, który jest jedną z odmian niemczyzny. Nikt im tego za złe nie bierze. Wzór ten winien i nam świecić. Nie sui generis hakata, ale najszerzej pomyślana tolerancja da nam zwycięstwo na zachodnich kresach, jeśli okaże się, iż wyśmiana przez niemców „polnische Wirtschaft" stoi na wysokim poziomie.

Na razie jeszcze nie zanosi się ani na jedno, ani na drugie. Cały szereg kardynalnych błędów sejmu i rządu (wojna na wschodzie, reakcyjno-klerykalny kurs polityki, sławetna uchwała o wyznaniu prezydenta Rzeczpospolitej i td.) oraz istniejąca w związku z tym sytuacja wewnętrzna odstrasza od nas, zamiast przyciągać.

W Polsce pokutuje jeszcze ciągle zły duch zasady, że przyszłość oprzeć się musi na polityce silnej ręki. Widzieliśmy niedawno, jak na tej zasadzie wyszły Niemcy, Rosja i Austrja. Jeśli nie umiemy tedy czytać w przyszłości, to nie zamykajmy przynajmniej oczu na nauki przeżytej historji.

Tedy budujmy dalekie perspektywy dziejowe na mocnych podwalinach gospodarczej tężyzny i politycznej szerokiej tolerancji. To da plon niezawodny!

Czesław Ołtaszewski.

Socjaliści polscy do ludu rosyjskiego.

Centralny komitet wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej (P. P. S) wydał następującą odezwę, zatytułowaną „Do ludu rosyjskiego", a poruszającą sprawę pokoju:

„Rząd sowietów zwrócił się do rządu polskiego z wyraźnie sformułowanemi propozycjami pokojowemi. Centralny komitet wykonawczy sowietów ogłosił odezwę do ludu polskiego, w której oświadcza, że lud rosyjski daleki jest od myśli mieszania się do spraw wewnętrznych innych państw, że nie chce im narzucać metod wyzwolenia społecznego, że przeto nic nie stoi w drodze pokojowi, równie koniecznemu dla obu państw i narodów.

Witamy z radością te propozycje pokojowe i oświadczenia, dające podstawę do niezwłocznego rozpoczęcia rokowań i zakończenia rujnującej wojny, która ani Wam, ani nam nie pozwala odbudować gospodarstwa społecznego i wyprowadzić mas pracujących z nędzy i niedoli. Jak Wy, tak i my pragniemy oddać wszystkie siły swoje „walce z głodem, chłodem, tyfusem i bezrobociem".

Nie od dziś walczymy o pokój. Nie mogliśmy coprawda mówić o pokoju wówczas, gdy „czerwona armja" zajmowała ziemie polsko-litewsko-białoruskie, stała u granic b. Królestwa Polskiego i—świadomie czy bezwiednie—zagrażała naszej młodej, niepewnej jeszcze i nieokrzepłej niepodległości.

Z tą chwilą jednak, gdy zadanie obronne wojny było ukończone, niezwłocznie rozpoczęliśmy kampanję pokojową. W Sejmie, w Radach miejskich, w prasie, na zgromadzeniach publicznych, wzywaliśmy rząd polski, aby wystąpił z inicjatywą pokojową, aby corychlej zakończył wojnę, która im dłużej trwa, tem jest szkodliw-

szą i bardziej rujnującą, aby—zawierając pokój z sowiecką Rosją—zagasił ostatnie płomienie pożaru, od sześciu lat niszczącego Europę.

Obecnie—gdy Ententa przestała wywierać nacisk na Polskę w kierunku dalszego prowadzenia wojny, gdy zbankrutowała polityka „drutu kolczastego" a rząd sowiecki swemi propozycjami dał do rokowań podstawę—z tem większą siłą żądamy od rządu polskiego, aby zrobił wszystko, co od niego zależy, dla niezwłocznego zakończenia wojny.

Dążymy do pokoju demokratycznego i sprawiedliwego, pokoju, opartego na pokoju porozumienia, nie zaś narzucania swojej woli wbrew sprawiedliwości, wbrew interesom ludu pracującego. Zwalczamy politykę imperjalistyczną, polegającą na przyłączaniu siłą ludów obcych. Dążymy do tego, aby sprawa krajów, t. zw. kresowych została rozstrzygnięta zgodnie z ich interesami, na mocy swobodnie przez ludność tych krajów powziętej decyzji.

Zgadzamy się z wyrażoną przez Rząd sowiecki opinją, że niema obecnie takiej sprawy gospodarczej czy terytorjalnej między Polską a Rosją, która nie mogłaby być rozstrzygnięta przez porozumienie pokojowe.

Rokowania, które przyjdą i które doprowadzić muszą do pokoju, będą likwidacją nietylko tej wojny, ale i całego dawnego stosunku Rosji do Polski, opartego na panowaniu Rosji, a niewolnictwie Polski. Nowy stosunek może być tylko stosunkiem suwerennych państw-narodów.

W wyniku wielkiej wojny europejskiej, — z rewolucjami politycznemi, z tworzeniem się Republik zamiast dawnych rządów absolutystycznych, z wyłonieniem się suwerennej państwowości narodów, dotychczas podległych obcej władzy — splatają się dążenia mas pracujących wewnątrz każdej społeczności do wyzwolenia gospodarczego, do całkowitego przekształcenia ustroju społecznego.

Jest to wielki proces rewolucyjny, który obecnie świat przeżywa — jest to znamię tego okresu dziejowego, w który weszliśmy. Klasa robotnicza Polski, narówni z proletarjatem całego świata, dąży do wyzwolenia społecznego przez walkę z burżuazją i przez rozwijanie swoich sił twórczych i organizacyjnych. Różnimy się znacznie z Rządem Sowieckim w pojmowaniu metod tego wyzwelenia. Ale różnice te sprowadzą się do właściwej miary, jeżeli nietylko w zasadzie, lecz i w praktyce będzie się stosowało tak dobrze przez Waszych przedstawicieli wyrażoną maksymę, że nie można socjalizmu nieść innym narodom na ostrzach bagnetów i że proletarjat każdego kraju wyzwoli się tylko wtedy, gdy własnym wysiłkiem i zgodnie z warunkami swego bytu sięgać będzie po władzę.

W szczególności proletarjat polski, doświadczony w stuletniej niewoli narodowej, świadom jest tego, że nie przez rozbicie Rzeczypospolitej Polskiej, nie przez wyrzeczenie się odrębności państwowej, lecz na gruncie zdobytej niepodległości winien dom swój urządzać i swobodnie na swojej ziemi — w związku z proletarjatem całego świata — Republikę socjalistyczną budować.

Pierwszym warunkiem dalszego rozwoju jest pokój, leczący rany wojny.

W imię tego pokoju, w imię socjalistycznej przyszłości wyzwolonych i niepodległych narodów — robotnik polski przesyła bratnie pozdrowienie proletarjuszowi rosyjskiemu".

Zbrodnie i gwałty czeskie.

Sytuacja w Cieszyńskiem.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Do Cieszyna wyjechała wczoraj delegacja z naczelnego dowództwa i ministerstwa spraw zagranicznych.

Cieszyn, 10 marca. (PAT). Wczoraj wieczorem czesi zabili żołnierza francuskiego. Żandarmi czescy strzelali w stronę robotników polskich. Jedna z kul ugodziła francuza.

M. OSTRAWA, 10 marca. (PAT). „Ostrawski Dennik" donosi, że międzykoalicyjna komisja plebiscytowa w Cieszynie ze względu na wydarzenia w Zagłębiu Karwińskiem ogłosiła na całym Śląsku Cieszyńskiem stan wojenny.

Morawska Ostrawa, 19 marca. (PAT). Dzienniki czeskie donoszą: Dziś, przed południem odbyła się konferencja delegatów polskich i czeskich dla obmyślenia zarządzeń, celem uniknięcia wydarzeń tego rodzaju, jakie ostatnio zaszły na Śląsku cieszyńskim. Ze strony czeskiej w konferencji uczestniczyli: dr. Pelo, poseł Prokiesz, oraz delegaci górników Konkal, Brda i Widetlo. Konferencja odbyła się przy udziale delegatów komisji plebiscytowej.

Strajk w rewirze ostrawskim.

Cieszyn, 10 marca. (PAT.) W rewirze ostrawskim wybuchł strajk, w którym bierze udział około 70 proc. ogółu robotników. Dziś odbyła się pod przewodnictwem Wilsona konferencja delegatów robotników czeskich i polskich. Wybrano komisję, która ma zastanowić się nad wytworzeniem zgodnego współżycia robotników i wezwać do powrotu do pracy.

Komunikat szefa sztabu generalnego

Z dnia 10 marca.

Front litewsko-białoruski:

W ciągu dnia wczorajszego bolszewicy, zebrawszy większe siły, zaatakowali odcinek frontu między jeziorem Osweja a rzeką Dźwiną. Po zaciętych walkach i po wprowadzeniu lokalnych rezerw, atak odparto. Na północ od Mozyrza oddziały nasze otoczyły i rozbiły doszczętnie jeden z pułków rozbitej uprzednio dywizji bolszewickiej, który błąkał się, straciwszy kontakt z innymi oddziałami. W akcji tej wzięto 8 kompletnych dział, cały tabor, kancelarję i znaczną ilość jeńców.

Front wołyński i podolski

Na przedpolu Nowokonstantynowa bolszewicy zaatakowali nasze pozycje we wsi Tessy. W walce, która się tu wywiązała, wzięliśmy 8 karabiny maszynowe i jeńców, odparłszy ataki na całej linji.

Zastępca szefa sztabu generala.
Kuliński, pułkownik.

Bolszewicy o polskich sukcesach militarnych.

WARSZAWA, 10 marca. (Tel. wł. „Głosu Polsk."). Ostatni komunikat bolszewicki opiewa: Polskie wojska rozpoczęły ofenzywę (?!) w kierunku Homla. Po zaciętych walkach zostały oddziały nasze zmuszone do wycofania się ze stacji węzłowej i miejscowości Mozyr i ze stacji Kalinowicze.

„Prawda" pisze, że zajęcie przez armję polską Mozyru jest faktem bardzo niekorzystnym dla armji sowieckiej i budzi poważne obawy o los całego frontu. Wskutek zajęcia Mozyru przez wojska polskie uległa przerwaniu linja kolejowa, idąca wzdłuż frontu z Witebska, przez Mohylów, Złobin, Mozyr i Korostyń, do Żytomierza i Berdyczowa, a więc linja niesłychanie doniosłego znaczenia strategicznego.

„Prawda" przypuszcza, że wojska polskie pragną rozpoczętą ofenzywą pokrzyżować plany rokowań pokojowych i dotrzeć do linji Dniepru.

W końcu artykuł „Prawdy" wzywa ludność robotniczą, by spieszyła pod broń.

Dokoła stosunków z Rosją.

(Tel. wł. „Gł Pol.")

Warszawa, 10 marca Otrzymano w Warszawie tekst oświadczenia rozmaitych przedstawicieli kontrrewolucjonistycznych rządów rosyjskich, w którem zastrzegają się oni przeciwko zawieraniu przez ententę jakichkolwiek układów z Rosją sowiecką, uprzedzając, że naród rosyjski traktatów tych nie uzna i nie będzie tolerował podziału dobytku narodowego Rosji.

Oświadczenie to podpisali między innemi: Ks. Lwow, Sawinkow, Rodiczew, Milukow i inni.

Strajk kolejarzy w Galicji.

Kraków, 10 marca. (PAT). **Dziś, po** południu odbyła się konferencja kolejarzy **dyrekcji krakowskiej, na której postanowiono** z powodu niespełnienia niektórych postulatów kolejarzy, a **głównie** aprowizacyjnych i odmówienia **prawa** wolnej jazdy, rozpocząć ogólny strajk. Zawiadomiono natychmiast Warszawę. Strejk rozpoczął się o godz. 8 wiecz. w całej dyrekcji kolejowej krakowskiej. W nocy nadeszły wiadomości, że strajk rozszerzył się także poza dyrekcją krakowską.

Raport misji Morgentaua.

Warszawa, 10 marca. (Tel. wł. „Gł. Polsk."). Streszczenie sprawozdania członków misji sen. Morgentaua, gen. Jadwina i Johnsona brzmi:

W Polsce nie może być zupełnego spokoju, dopóki Rosja nie powróci do życia normalnego. W interesie całego świata leży, aby wpłynąć na **rychłe zakończenie wojny,** która jest ciężkiem brzemieniem dla obywateli. Pomimo istniejącego antysemityzmu **polacy są skłonni do zupełnej tolerancji religijnej.** — Obowiązkiem świata względem Polski jest: **ustalenie granic Polski,** zabezpieczenie Polski od groźby najazdu, pomoc przy odbudowie zniszczonego przez wojnę kraju, studjowanie kwestji przeludnienia lub słabego rozwoju przemysłu w Polsce, popieranie szybkiego rozwoju nauk w Polsce, wreszcie **udzielanie Polsce bezinteresownych rad ze strony wszystkich sprzymierzonych demokracji.**

Wykrycie fałszerzy 50-koronówek.

Kraków, 10 marca. (PAT). „Naprzód" donosi, że policja natrafiła na ślad fałszerzy 50-koronówek, będących w obiegu w Krakowie, a pochodzących z Łodzi, gdzie wykryto niedawno fałszerzy banknotów koronowych.

Podwyższenie cen pism poznańskich.

Poznań, 10 marca. (PAF) Wszystkie dzienniki polskie w Poznaniu z powodu podrożenia robocizny i materjałów drukarskich, podnoszą z dniem 1-go kwietnia dotychczasowy abonament w dwójnasób

---

Niemcy uważają Polskę za groźnego przeciwnika.

P. Leon de Chestray, berliński korespondent „Journal de Pologne", zamieszcza ciekawe uwagi na temat życia i nastrojów, panujących obecnie w Berlinie.

„Berlin nie jest smutny — powiada Chestray — tańczy się tam namiętnie, tańczy się więcej niż na „pont d'Avignon", dla klas zamożnych życie jest względnie łatwe. Zarazem jednak Berlin jest niespokojny, niezadowolony, zdezorjentowany, a najmilszą jego rozrywką stanowi jak najgorsze interpretowanie wszystkiego, co się dzieje, czy to u wczorajszych zwycięzców, czy też u ich dawnych sojuszników.

Pomału miasto traci cechy cesarskiej stolicy. Pruskie ministerjum spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, nakazujące usunięcie biustów byłej pary cesarskiej ze wszystkich gmachów publicznych... A była tych wizerunków mnogość nieskończona... Trzeba będzie chyba dla tych zabytków kultu Hohenzollernów zbudować specjalne cmentarzysko.

Wpływy socjalistyczne silniej dają się odczuwać w sprawach wewnętrzno-pruskich, aniżeli w sprawach łączących się z tą fikcją, która stała się rzeczywistością: cesarstwo bez cesarza.

W ten sposób konstytucja pruska, która ma być przedłożoną w ciągu bieżącego miesiąca, przewiduje organizację zcentralizowanej republiki szeroką autonomię gminy, jedną Izbę ustawodawczą i oczywiście prawo powszechnego głosowania.

Wszystko to jednak, a zarazem wiele innych kwestji — mało interesują opinję publiczną. Nawet proces Erzbergera nie zdołał Berlińczyków ani podniecić, ani zdenerwować.

Jedynie sprawy, opinję galwanizujące, to są zagadnienia polityki zagranicznej, a przedewszystkiem kwestje, dotyczące Polski, którą Prusy uważają za jedynego przeciwnika, mogącego jej zagrodzić w sojuszu z Francją drogę na Wschód oraz za bardzo niebezpiecznego konkurenta ekonomicznego.

Różne grupy polityczne śledzą z największą uwagą wszelkie artykuły prasy polskiej, podchwytują wszelkie pogłoski i insynuacje, które mogłyby wskazać na rozbieżność poglądów Francji i Polski.

Z drugiej strony niemieccy czytelnicy polskich dzienników, żądni karmy dla swej nienawiści ku koalicji i ku Polsce, cieszą się spotykając w prasie polskiej warszawskiej lub prowincjonalnej ataki przeciwko oficerom francuskim.

Jeżeli wśród pokaźnej liczby oficerów francuskich — powiada korespondent „Journal de Pologne" — znajdują się osobniki, które w większym lub mniejszym stopniu pojawienie się tych ataków swymi postępkami uzasadniają—to jest to okoliczność bardzo przykra i godna ubolewania. Gorzej jednak, że nieostrożne artykuły dziennikarskie generalizują odosobnione fakty. Obowiązkiem moim jest zwrócić uwagę dziennikom, zamieszczającym podobne artykuły, że dostarczają broni propagandzie niemieckiej, kierającej się przeciw Francji i jej armji.

Stara zasada: „es fecit qui prodest", est ici bien a'sa place".

Bolszewicy w Besarabji.

SZTOKHOLM, 10 marca. (PAT.) „Aften bladet" donosi, że silne oddziały bolszewickie przekroczyły rzekę Dniepr i weszły do Besarabji.

Anglicy za uznaniem rządu sowietów.

Berlin, 10 marca. (WBK). Donoszą z Londynu, iż rzekoma misja angielska, która wróciła z Rosji, przemawia za uznaniem rządu sowietów. Żadne dotychczasowe zbrodnie bolszewickie nie mogą stanowić dowodu do nieuznawiania tego rządu. Pokój Europy zależy od dobrego stanu wyżywienia państw środkowo-europejskich, aprowizacja zaś ta może być dokonana tylko za pomocą Rosji.

Stosunek Rosji sowieckiej do Ukrainy.

Moskwa, 10 marca. (P. A.T.). Radjo warsz. W wydawanem w Charkowie piśmie komunistycznem Rakowski określa stosunek Rosji sowieckiej do Ukrainy. Zjednoczenie obu republik bynajmniej nie będzie oznaczało poddania Ukrainy Rosji. Obie republiki złączą się razem i utworzą proletarjacką federację rosyjską. Nie będzie to zamachem na Ukrainę. Wprowadzenie władz sowieckich zabezpieczy Ukrainę przed gwałtami.

Powrót anglików z Rosji.

Poldhu, 1 0 marca. (PAT). W Rosji ogłoszono urzędownie, że na mocy układu rządu rosyjskiego z angielskim, obywatele angielscy przebywający w Rosji z wyjątkiem oskarżonych o ciężkie zbrodnie będą mogli powrócić do kraju.

Propozycje pokojowe bolszewików dla Japonji.

Mońkwa, 10 marca. (P. A.T.). Radjo krak. Posiedzenie komisarzy ludowych dla spraw zagranicznych poleciło Jansonowi przebywającemu w Irkucku, aby zwrócił się do głównej kwatery japońskiej z propozycjami pokojowemi Rosji sowieckiej i poinformował się co do czasu i miejsca pertraktacji pokojowych.

Stan wojenny w warsztatach kolejowych w Bolszewji.

Moskwa, 10 marca. (PAT) Radjo warsz. Rozkaz dzienny sowietów z dnia 9 marca zapowiada wprowadzenie w warsztatach kolejowych stanu wojennego, w celu wywarcia nacisku na opuszczających się w pracy robotników. Opuszczający się karani będą wedle prawa wojennego.

Praca robotników rosyjskich.

Moskwa, 10 marca. (P. A. T.). Radjo krak Robotnicy rosyjscy postanowili dobrowolnie podwyższyć liczbę godzin pracy. Na linji kolejowej Tauruka—Prem postanowiono pracować 12 godzin tygodniowo więcej ponad normę.

O złoto Kołczaka.

Moskwa, 10 marca. (P. A. T.). Radjo krak. Ataman Siemionow zaproponował szefowi sztabu czesko-słowackich wojsk na Syberji, aby czesi wydali zapasy złota zabrane Kołczakowi, a wzamian otrzymają z tej sumy 20 proc. Propozycji nie przyjęto.

Jak się wita dawnych sprzymierzeńców.

Budapeszt, 10 marca. (PAT). Austrjacką delegację do międzynarodowej komisji na Węgrzech zachodnich, która przybyła do Szopronia, tłum powitał demonstracją, a nawet obrzucił zgniłemi jabłkami. Policja nie mogła przeszkodzić demonstracjom. W mieście wywieszono flagi i porozlepiano afisze, w których powiedziano, że Szopron należy do Węgier.

Po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 32, zgasł w Szwajcarji i tamże w dniu 5 marca r. b. pochowany został

B. P.

MIECZYSŁAW LUBIŃSKI

doktór medycyny i chemji,

o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

4091—1

RODZINA.

Skutki wojny wszechświatowej.

Przed ogłoszeniem manifestu ekonomicznego.

Paryż, 10 marca. (PAT). Rad. pozn. „Echo de Paris“ donosi z Londynu, że Millerand zgodził się na niektóre zmiany manifestu ekonomicznego, który będzie ogłoszony dziś. Millerand porozumiał się z Lloyd Georgem telefonicznie. Przedłożył on ze swej strony propozycję tekstu, na co Lloyd George podał kontrpropozycję, odnoszącego się do Rosji i o ostatnie zdanie artykułu 8, dotyczące niemieckiej pożyczki zagranicznej.

Komentarz memorjału ekonomicznego.

Paryż, 10 marca. (PAT.)— Havas. — „Temps“ komentując memorjał ekonomiczny zwraca uwagę publiczną na memorjał ogłoszony przez niemieckie ministerstwo gospodarstwa społecznego, przewidujące zaciągnięcie znacznej pożyczki w Szwajcarji, Holandji i krajach skandynawskich. „Temps“ obawia się, że państwa neutralne wchodząc w stosunki z Niemcami otworzą drogę niemieckiemu przemysłowi ze szkodą dla państw koalicyjnych i usuną zasoby niemieckie z pod kontroli komisji reparacyjnej. „Temps“ nawołuje sprzymierzonych do działania we wzajemnem porozumieniu i zaznacza konieczność żeby komisja reparacyjna w pełni mogła wykonywać swoją władzę.

Niemcy grożą bankructwem.

Paryż, 10 marca. (PAT). Havas. Korespondent berliński „Journala“ donosi, że Niemcy ułożyli memorandum ekonomiczne, zaznaczające konieczność przyznania im przed jesienią pożyczki w wysokości 42 miljardów marek w złocie i oświadczają, że Niemcy będą musiały wstrzymać dowóz węgla do Francji o ile plebiscyt na Górnym Śląsku wypadłby na ich niekorzyść. W razie odmówienia kredytu, Niemcy grożą ogłoszeniem bankructwem.

Walka z przesileniem walutowem.

Ljon, 10 marca. (PAT.) Radjo krak. Korespondent „Petit Parisien“ z Brukseli donosi, że premjer belgijski Dela Croix proponuje w celu zapobieżenia przesileniu walutowemu wydanie międzynarodowych biletów bankowych, które miałyby jednakową wartość we wszystkich krajach. Liga narodów utworzyłaby instytucję, która uskuteczniałaby emisję bonów. Bony te używane byłyby tylko na wyrównywanie rachunków międzynarodowych. Przemysłowiec zagraniczny, otrzymawszy bony mógłby je zrealizować w banku prywatnym, a ten zaś zrealizowałby je w banku emisyjnym.

Przesilenie walutowe byłoby w ten sposób zażegnane i uniknęłoby się powiększenia przez państwo emisji pieniędzy papierowych. Bony obowiązywałyby na szereg lat, aż dopóki nie nastąpiłyby normalne stosunki.

Na drodze do powszechnego pokoju.

Haga, 10 marca (WBK.) Reuter donosi. że rząd francuski nie zgadza się na żadne propozycje, które dążą do zmiany traktatu wersalskiego.

Sprawa Rjeki.

Ljon, 10 marca. (PAT.) Radjo krak. Tekst odpowiedzi prezydenta Wilsona został ogłoszony. Prezydent Wilson przychyla się do utworzenia autonomicznego państwa Rjeki za bezpośrednią zgodą państw zainteresowanych. Granice musiałyby być tak ograniczone, aby państwa niezainteresowane bezpośrednio nie poniosły szkody. Kwestja Albanji nie może być przedmiotem dyskusji wyłącznie między Włochami i Jugosławją. Jugosławja nie może jako rekompensaty otrzymać północnej Albanji.

Angja uznaje niepodległą Litwę.

Gdańsk, 10 marca. (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą. Oficjalnie donosi dziennik litewski „Lietuwa“, że Angija uzna natychmiast niezawisłość Litwy po ukonstytuowanie się zgromadzenia narodowego. Wybory do konstytuanty odbędą się w dniach 14 i 15.

W Turcji.

Poldhu, 10 marca (PAT) Radio krak. Z Nowego Jorku donoszą, że Turcja zwróciła się do Stanów Zjednoczonych z prośbą o wysłanie komisji dla zbadania istotnego stanu rzeczy odnośnie do pogromów w Marach. Salih-pasza mianowany został wielkim wezyrem na miejsce Izeta-paszy.

Wojska koalicyjne w Konstantynopolu.

Paryż, 10 marca. (PAT). Havas. „Matin“ dowiaduje się, że wojsko angielskie, konstytujące w Konstantynopolu wraz z trzema brygadami francuskim znajdującymi się w Tracji, utworzą garnizon w sile około 50.000 ludzi.

Wycofanie wojsk rumuńskich z Węgier.

Budapeszt, 9 marca. (PAT). Dzienniki węgierskie wyrażają wielką radość z powodu wycofania wojsk rumuńskich z terytorjów węgierskich poza linję demarkacyjną. Wojska narodowe węgierskie przekroczyły Cisę i zajęły dworzec kolejowy w Czołnoku oraz miasto Debreczyn ewakuowane przez rumunów.

O protektorat nad Egiptem.

Paryż, 10 marca (PAT.) Havas. „Daily Mail“ dowiaduje się, że rząd angielski projektuje zniesienie protektoratu angielskiego nad Egiptem, który otrzyma autonomję. Anglja zastrzega sobie nadzór nad finansami i kontrolę nad kanałem Suezkim i Aleksandrją, jako nad bazą morską.

Strajk górników we Francji.

Paryż, 10 marca. (PAT.) Havas. — Dzienniki, omawiając ewentualne wyniki strejku górniczego w północnym rejonie Francji, przewidują. że deficyt dzienny wynosiłby 20 tys. ton węgla. W związku z powyższym „Petit Parisien“ zapowiada zmniejszenie w przyszłości zużycia węgla, a to w celu polepszenia sytuacji i zwraca się do rządu, aby wezwał dyrekcję kolejową do ograniczenia liczby pociągów osobowych. Sekretarz Związku górniczego oświadczył, że strejk miał charakter ściśle miejscowy, wywołali go agitatorzy krańcowych stronnictw.

Wilson chce być prezydentem.

Rotterdam, 10 marca. (WBK.) Jak donoszą z Ameryki zamierza Wilson postawić ponownie swoją kandydaturę na prezydenta. Jego hasłem będzie walka o Ligę narodów.

Nowiny w kilku słowach.

— Koło młodzieży polskiej w Grodnie na zebraniu złożyło 3,000 marek na polską flotę wojenną.

— Dzienniki paryskie donoszą, że wczoraj zmarł nagle Lucjan Poincaré wicedyrektor akademji francuskiej, brat byłego prezydenta republiki.

— Z Bukaresztu donoszą, że okręty rumuńskiej floty handlowej, które były nieczynne, rozpoczęły kursować na nowo.

— Rada wykonawcza Ligi Narodów w sprawie wybrania komisji celem przeprowadzenia ankiety w Rosji zbierze się w Paryżu w piątek, lub w sobotę.

— Zapisy na wewnętrzną pożyczkę narodową włoską osiągnęły sumę 19 miljardów lirów.

— W Ostrowiu, województwie poznańskiem, rozpocznie się budowa fabryki wagonów.

— Gabinet finlandzki podał się do dymisji.

— Eskadta angielska udała się do Konstantynopola.

— Na targach w Nowym Jorku, Nowym Orleancie i Liverpoolu objawiła się zwyżkowa dążność cen bawełny.

— Nowy poseł i minister upełnomocniony Polski Szebeko, złożył w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych swoje papiery uwierzytelniające.

— Od wczoraj strejkuje 150 tys. górników w Pas de Calais.

Dostaniemy z Ameryki w ciągu 5 tygodni 3,500 wagonów żywności.

Rozmowa z ministrem aprowizacji p. S. Sliwińskim.

W tych dniach minister aprowizacji p. Sliwiński bawił incognito w Gdańsku.

Dowiedziawszy się o tem. zwrócił się doń współpracownik „Przeglądu Wieczornego“ z zapytaniem o cel podróży.

— Jeździłem do Gdańska, — odpowiedział minister — w celu bliższego poznania i skontrolowania organizacji aprowizacyjnych transportów morskich, ich wyładunku i dalszego przewozu w głąb kraju, a nadto w celu nabycia na rynku gdańskim towarów.

Równocześnie bawił w Gdańsku dyrektor państwowego urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby p. Lachert.

— Cóż panowie kupili?

— Kupiliśmy 70 wagonów wyborowego wieprzowego mięsa amerykańskiego, zawierającego 50 proc. tłuszczu;

25 wagonów białej fasoli brazylijskiej (drugie tyle zamówiliśmy),

10 wagonów ryżu,

3 wagony kakao holenderskiego,

20 wagonów herbaty.

Zakupy te zresztą stanowią drobną cząstką tego, co już poprzednio zostało zamówione i zakupione w Ameryce, a co w najbliższych tygodniach nadejdzie do Gdańska.

W dniach najbliższych rozpocznie się intensywne wysyłanie wgłąb kraju towarów, znajdujących się już w Gdańsku.

— Dużo ich jest?

— W porcie gdańskim Neufarwasser stoją statki: „Kraków“, który przywiózł 260 wagonów margaryny i 90 wagonów mąki pszennej, oraz „Balsam“, zawierający 400 wagonów mąki.

Lada dzień nadejdą: „Saxyffey“ i „Gutmance“ z 500 wagonami mąki oraz „Wardzia“ ze 175 wagonami mąki.

W końcu marca spodziewane jest przybycie 3 dalszych statków z mąką o pojemności 18,000 ton (1,800 wagonów). Zawierać one będą częściowo artykuły żywności, częściowo inne towary (między in. lokomotywy).

Ogółem do połowy kwietnia nadejdzie do Gdańska 3,500 wagonów ładunków aprowizacyjnych dla rządu.

Nadto otrzymają z Ameryki instytucje społeczne i filantropijne (między innemi Czerwony Krzyż i Centralny Komitet pomocy dla dzieci) około 2 tys. wag. żywności.

W ten sposób w ciągu najbliższych 5 tygodni otrzymamy z Ameryki 5,500 wagonów żywności.

Zajścia antykoalicyjne w Bremie.

Berlin, 10 marca. (PAT.) Z Bremy donoszą, że przed hotelem Hilmansena, gdzie stanęła komisja koalicyjna, zgromadził się wczoraj po południu wielki tłum. Policja z trudem powstrzymała demonstrantów, którzy chcieli wtargnąć do hotelu. W samochodach francuskich wybito wszystkie szyby. Wieczorem komisja koalicyjna opuściła miasto w towarzystwie silnej eskorty policyjnej.

Ruch rewolucyjny w Anglji.

Dublin, 10 marca. (PAT) Havas-Grupa osobników nieznanych wysadziła w powietrze koszary żandarmerji na Hugenstown, zabrała zapasy broni i amunicji. Wskutek wybuchu jeden żandarm zginął.

Zabójstwo żołnierza francuskiego pod Berlinem.

Berlin, 10 marca. (PAT.) W gminie Wernitz pod Berlinem żołnierz niemiecki tak zwanego „Einwohnerwehru“ zastrzelił w lesie żołnierza francuskiego, należącego do misji koalicyjnej. — Pisma niemieckie starają się dowieść, że żołnierz ten wraz z trzema towarzyszami uprawiał kłusownictwo i został zastrzelony podczas pościgu.

Socjalistyczny premjer w Szwecji.

Kraków, 10 marca. (PAT) Ragjo PAT. z Wiednia B. K. „National Tidende“ ze Sztokholmu donosi, że przywódca socjalistów Brenting został przez króla przyjęty na posłuchaniu, na którym otrzymał polecenie utworzenia nowego gabinetu.

Z komisji sejmowych.

Komisja skarbowo-budżetowa pod przewodnictwem d-ra Głąbińskiego zajmowała się wnioskiem komisji inwalidzkiej o podwyższeniu zasiłków dla inwalidów o 300 proc. i uchwaliła sprawę traktować razem z projektem ustawy przez rząd w tym przedmiocie przedstawionym.

Komisja oświatowa pod przewodnictwem p. Sołtyka załatwiła sprawy formalne i dokonała podziału referatu. Z ważniejszych referatów podnieść należy przydzielenie wniosku d-ra p. Sołtyka o szkole nauk politycznych do referatu posłowi ks. Dziennickiemu.

Komisja konstytucyjna pod przewodnictwem p. Stychla dokonała dyskusji nad artykułem, dotyczącym Rady ministrów i odpowiedzialności ministerjalnej. Ustalenie wyniku obrad poruczono podkomisji. Na zebranie następne komisji zaproszono rząd centralny i Zarząd ziem wschodnich, dla udziału w rozprawach nad wyborami na kresach.

Komisja wodna pod przewodnictwem pos. Hasnera uchwaliła program ankiety zwołanej na dzień 18 b. m. z następującym porządkiem obrad: 1) przewidywane na zasadzie traktatu wersalskiego umiędzynarodowienie Wisły z punktu widzenia gospodarczego i interesów polskich. Akcja przeciw ewentualnemu zawładnięciu transportami przez obcy kapitał; 2) stan obecny na Wiśle, jako komunikacji wodnej, oraz stan taboru i urządzeń; 3) rola komunikacyjna Wisły w ciągu najbliższych 5-ciu lat; 4) interes państwa w upaństwowieniu żeglugi na Wiśle. Postanowiono zaprosić do ankiety czynniki pozasejmowe, oraz delegatów komisji komunikacyjnej i handlowo przemysłowej.

Komisja odbudowy kraju pod przewodnictwem pos. Bryla uchwaliła 10 rezolucji do rządu o dostawę rolnikom potrzebnej ilości nasion, węgla, koksu, żelaza i innych materjałów niezbędnych dla wiosennej uprawy roli o uruchomieniu przemysłu budowlanego o przedłożenie Sejmowi projektu ustawy o odbudowie drobnego przemysłu i handlu, o przedstawienie statutu zakładu kredytowego, przewidzianego ustawą z dnia 16 lipca r. z. o budowę kolejek do lasów, z których dowóz drzewa z powodu wielkiej odległości od kolei jest utrudniony. Wezwano rząd do bezwzględnej walki z kupcami, którzy mimo zakazu sprowadzają i sprzedają artykuły zbytkowe. Wezwano rząd do poczynienia kroków aby osiągnął od Niemiec zwrot drzewa, zabranego w Polsce.

—s—

Łódź.

Z Rady Miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie miało być poświęcone czytaniu budżetu, jednak z powodu niewyczerpania porządku dziennego onegdajszego posiedzenia, przewodniczący Remiszewski zaproponował obrady nad sprawami ogólnemi, które znowu zakłócone zostały sprawą dr. Koziołkiewicza.

Czyniąc zadość życzeniu Rady, dr. Venulet dostarczył prezydjum podpisy lekarzy, złożone pod memorjałem w sprawie dt. Koziełkiewicza. Podpisy odczytano,

W związku z tem wpłynęło do Rady zawiadomienie od Zw, Lekarzy Państwa Polskiego, które rozpatrzywszy na zebraniu ogólnem pretensje swych członków uznało za niemożliwą dalszą współpracę lekarzy miejskich z dr. Koziołkiewiczem.

Dr. Koziołkiewicz zaś ze swej strony nadesłał list do prezydjum Rady, w którym prosi o zwolniego go z obowiązków decernenta po raz już piąty.

Przewodniczący wskutek zgody Rady udzielił głosu dr. Koziołkiewiczowi, aby mu dać możność wypowiedzenia się w sprawie zatargu z lekarzami. Przytoczył on w swoim przemówieniu fakty i stan gospodarki szpitalnej, sprowadzonej przez niego na właściwe tory i dodał, iż nie obawia się on krytyki ani zarzutów, czynionych mu ze strony lekarzy miejskich, staje on wobec Rady i społeczeństwa z czystem sumieniem.

Kierował się bowiem w ciągu swej działalności pobudkami szlachetnemi i rozumem. Ustępuje na skutek wyczerpania. Prosi w końcu, aby w związku z jego ustąpieniem wybrała Rada komisję dla rozpatrzenia zatargu, z którego pragnie wyjść z honorem.

Przewodniczący wyjaśnił, iż narazie uczynić tego nie można, dopóki sprawa ta nie zostanie drogą formalną na porządek dzienny Rady wprowadzona.

Następnie przystąpiono do sprawy podwyższenia poborów pracownikom szpitali miejskich według umowy, zawartej ze Związkiem zawodowym pracowników szpitali miejskich w dniu 24 lutego r. b. Postanowiono wnieść na ten cel do budżetu 89,300 mk. Obrady z powodu braku quorum przerwano o godz. 9 wieczorem.

S-skł.

Wiadomości bieżące.

Narady w sprawie przrmysłu włókienniczego.

Dnia 5 marca r. b. przybyli do Łodzi radca handlowy poselstwa Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Polsce dr. Louis van Horman, przedstawiciele Tow. Polsko-Amerykańskiego, członek zarządu, Roman Poznański i dyrektor Henryk Sztolcman, oraz delegat ministerstwa przemysłu i handlu p. Julusz Puncel.

Celem przyjazdu pomienionej misji było zapoznanie się ze stanem przemysłu włókienniczego, oraz omówienie z miarodajnemi sferami sprawy dostarczenia niezbędnych surowców i artykułów technicznych. Przybyli do naszego miasta goście zwiedzili w towarzystwie inżyniera urzędu przemysłowego, Oskara Grossa, różne zakłady przemysłowe w Łodzi i Pabjanicach.

Panowie van Horman, Poznański i Sztolcman odbyli szereg konferencji z zarządami związku przemysłu włókienniczego w państwie Polskiem i krajowego związku przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Na pomienionych konferencjach omówiono warunki i ustalono zasady sprowadzania surowców z Ameryki. Pan van Horman przychylnie się odniósł do potrzeb przemysłu łódzkiego i obiecał swe całkowite poparcie w tym względzie. Dalsze pertraktacje w tym kierunku będą prowadzone przez T-wo polsko-amerykańskie.

Na flotę polską.

Gmina Bratoszewice, w ziemi brzezińskiej, uchwaliła opodatkowanie dobrowolne całej posiadanej ziemi na rzecz budowy floty polskiej, licząc po jednej marce z morgi. Ogólna suma, jaka z tego źródła wpłynie na cel powyższy wyniesie prawdopodobnie 14.200 mk.

Z kom. tanich kuchni.

Wczoraj odbyło się posiedzenia członków kom. tanich kuchni pod przewodnictwem ławn. Otta. Jedną z ważniejszych spraw porządku dziennego było wydanie produktów w naturze dla kuchni żydowskich na święta wielkanocne. W sprawie tej postanowiono zgłosić wniosek do Rady miejskiej, aby na święta wielkanocne we wszystkich tanich kuchniach podnieść jakość obiadów, natomiast dla ludności żydowskiej wydać po 24 funty kartofli na przeciąg 8 dni świątecznych na osobę dorosłą. Dla dzieci zaś wydawać zdwojone porcje obiadów.

Następnie polecono zarządowi kom. tanich kuchni zwrócić się do państwowego urzędu zakupów z propozycją odsprzedania pewnej ilości spodni dla personelu tanich kuchni. Ofiarę w sumie 252 mk.. zebraną przez p. Górnickiego na obiady dla najbiedniejszych, przeznaczono dla kuchni przy przytułku noclegowym przy ul. Cmentarnej, gdzie w święta wielkanocne za tą sumę rozdane będą obiady pensjonarzom przytułku.

Lekarze łódzcy o działalności kierownika wydziału zdrowot. publicznej.

(Z posiedzenia Związku lekarzy Państwa Polskiego obwodu Łódzkiego).

Na posiedzeniu nadzwyczajnem Zw. lekarzy Państwa Polskiego, okręgu łódzkiego, które odbyło się w dniu 9 b. m., po wysłuchaniu referatów i opinji, ilustrujących rolę decernenta wydziału zdrowotności, d-ra Fr. Koziołkiewicza, powzięto 84 głosami, na 85 obecnych (przy jednym wstrzymującym się od głosowania), rezolucję treści następującej:

„Zebranie nadzwyczajne Związku lekarzy, uznaje dalsze pozostawanie d-ra F. Koziołkiewicza na stanowisku kierownika wydziału zdr. publ. za szkodliwe dla miasta Łodzi i tę swoją opinję przekazuje władzom municypalnym".

MOTYWY.

I. W zakresie zarządu ogólnego

wydziałem zdrow. publ. wykazał dr. Koziołkiewicz brak wszelkiego planu, brak wszelkich zasad wytycznych, uzależniając swe zarządzenia od chwilowego kaprysu; wykazał zupełną niezdolność organizacyjną, co znalazło wyraz w niemożności dobrania sobie współpracowników biurowych i harmonijnego z nimi pożycia i pracy; w dążeniu do bezceremonjalnego autokratyzmu, wyznaczającego wszystkim urzędnikom rolę niewolniczych pionków; w chaotyczności i dorywczości zarządzeń, ich zmienności i sprzeczności, w najzupełniejszym braku taktu w stosunku do wszystkich pracowników, podlegających wydziałowi; w hamowaniu i utrudnianiu takich spraw, jak przyjmowanie chorych do szpitali, wypłacanie rachunków, załatwianie poleceń instytucji wydziału i t. d.

II. W zakresie szpitalnictwa

wykazał dr. Koziołkiewicz brak jakiegokolwiek wytkniętego planu działania, co było skutkiem zarówno słabej znajomości szpitalnictwa, jak też upodobania do nieustannego przerabiania, tranzlokowania, zamykania, otwierania, łączenia, dzielenia, zwężania, rozszerzania szpitali i oddziałów; w zupełnem lekceważeniu kompetencji lekarzy naczelnych, a często i ordynatorów szpitali, przez osobiste wtrącanie się do spraw nawet najbłahszych i wydawanie bezpośrednich rozporządzeń poza plecami lekarzy naczelnych, a nawet wbrew nim; w lekkomyślnem obrzucaniu podejrzeniami funkcjonarjuszy szpitalnych wobec osób trzecich, co w stopniu wielkim przyczyniło się do całkowitego rozprzężenia organizacji i ładu wewnętrznego szpitali; w stosowaniu metod kontroli nie rzeczowej i jawnej, lecz na doniesieniach poufnych opartej, więc bojącej się odpowiedzialności, co oddało faktyczny wpływ na szpitale w ręce osobników najmniej moralnie do tego powołanych, powodujących się często pobudkami mściwości i złośliwości.

III. W zakresie sanitarji miejskiej

przyczynił się dr. Koziołkiewicz do pełnej dezorganizacji instytucji lekarzy dzielnicowych, jako całości; do opieszałości w dziale dezynfekcji; do zmarnowania świetnie poprzednio czynnej statystyki sanitarnej.

IV. W zakresie nowych zamierzeń

wydziału zdrowotn. wykazał krańcową nieudolność, albowiem nie wykonał żadnej z uchwał, tyczących się powołania do życia np. Sekcji do walki z chorobami zewnętrznemi, inspektoratu szpitali, regulaminu szpitalnego, regulaminu żywnościowego.

V. W stosunku do członków wydz. zdr. publ.

wykazywał dr. Koziołkiewicz nielojalność, dopuszczając do rozpraw na posiedzeniach jedynie te sprawy, które sam wybrał; zajmując czas obrad sprawami błahemi, z pominięciem ważnych, które przesuwał z posiedzenia na posiedzenie, decydując (i ogłaszając o swej decyzji w prasie) wiele spraw ważnych, objętych porządkiem dziennym następnych posiedzeń; narzucając na posiedzeniach moralnym przymusem własne poglądy, względnie nie popierając w instancji wyższej niemiłych sobie uchwał wydziału zdrowotności, a nawet nie dopuszczając do protokułowania spraw, które zwalczał.

VI. W zakresie stosunku do pracowników

instytucji zdrowotnych miejskich posiłkował się metodą schlebiania i pobłażliwości krańcowej w stosunku do przewodników organizacji, lekceważąc personel niższy (który stale był przezeń posądzany o nadużycia), a nie omijając przytem sposobności wniesienia rozdwojenia do samych organizacji zawodowych.

Na posiedzeniu obecni byli m. in. lekarze: I. Watten, A. Tochterman, A. Mikulski, K. Brzozowski, W. Dutkiewicz, W. Garliński, F. Skusiewicz, A. Goldenberg, L. Gundlach, K. Jasiński, J. Koliński, B. Knichowiecki, Z. Ługowski, Ł. i J. Michalscy, Z. Mierzyński, E. Mittentaedt, W. Smoleński, W. Stanisławski, I. Skalski, T. Staweny, A. i T. Tomaszewscy i inni.

Z gazowni miejskiej.

Wyloniona przez zarząd miejski komisja dla przejęcia gazowni na rzecz miasta rozpoczęła już prace, związane z oceną i przejmowaniem majątku gazowni miejskiej.

W ostatnich czasach gazownia otrzymała znaczniejsze zapasy węgla, dochodzące do kilkuset wagonów, skutkiem czego działalność tego zakładu będzie zabezpieczeną na parę miesięcy.

Z sekcji brukarskiej.

Zarząd miasta prowadzenie robót około naprawy ulic i chodników w bieżącym lecie ograniczyć zamierza do możliwego minimum wskutek nader wysokich cen robocizny.

Zwykli brukarze zażądali 120 mrk., zaś robotnicy przy układaniu chodników — 150 mrk. wynagrodzenia za dzień roboczy.

Wobec tych żądań magistrat w rozplanowaniu robó brukarskich zmuszony był poczynić poważne redukcje.

Czterdziestu męczenników.

Wczoraj kościół św. katolicki święcił rocznicę Czterdziestu Męczenników.

Do dnia tego lud wiejski przywiązuje wielką wagę, bowiem — wedle mniemania rolników — jeśli w dniu tym wypadnie mróz, w takim razie oczekiwać należy wiosną jeszcze czterdziestu dni zimnych ergo mroźnych.

Bezrobocie szpulkarzy.

W czterech tutejszych fabrykach szpulek papierowych dla wątku tkackiego zastrajkowali robotnicy na tle żądań ekonomicznem.

Zachorowania i śmiertelność w Łodzi.

W czasie od 29 lutego do 6 marca zanotowano w Łodzi następujące zachorowania:

Na dur plamisty zachorowań 28, zgonów 5, w tej liczbie męż. 12, kob. 16, chrz. 11, żyd. 17; na dur brzuszny 17, zgonów 2, męż. 8, kob. 9, chrz. 12, żyd. 5; na płonicę 11, zgonów, 2, męż. 4, kob. 7, chrz. 6, żyd. 5; na błonicę 2, zgonów 1, męż. 1, kob. 1, chrz. 2; na gorączkę połogową 1, zgonów 1, kob. 1, chrz. 1; na zapalenie opon mózgowych 3, zgonów 3, męż. 1, kob. 2, chrz. 2, żyd. 1; na jaglicę 2, męż. 1, kob. 1, chrz. 1, kob. 1; na gruźlicę 32.

Teatr Polski.

Występ Wandy Siemaszkowej.

Dziś w Teatrze Polskim odbędzie się pierwszy występ znakomitej tragiczki polskiej Wandy Siemaszkowej, która odegra główną rolę w sztuce J. Engla „Ponad wodami". Jutro, po cenach najniższych „Mieszczanie" sztuka M. Gorkija.

W sobotę po południu o godzinie 4-ej po cenach najniższych „Mąż z grzeczności". Wieczór o godz. 7-ej drugi wieczór Wandy Siemaszkowej w sztuce J. Engla „Ponad wodami".

„Tragiczny młyn".

„Grand Kino" demonstruje trzecią część arcydzieła „Judex" p. t. „Tragiczny młyn". Epizod ten w nader zajmującej formie opowiada dalsze przygody córki bankiera, która po raz drugi pada ofiarą szantażystów, dokonywujących bardzo zuchwałego zamachu na jej wolność. Lecz tajemniczy opiekun czuwa, unieszkodliwia zbrodnicze plany i przywraca wolność uwięzionej. Obraz ten odznacza się nadto wyraz ciekawą akcją, zręcznie prowadzoną intrygą, doskonałą grą i przepięknemi zdjęciami.

Koncert Józefa Śliwińskiego.

Słynny pianista Józef Śliwiński uświetni swym występem najbliższy koncert symfoniczny w poniedziałek, dn. 15 bm. Pan Śliwiński odegra u nas koncert fortepianowy B-moll Czajkowskiego z tow. orkiestry. Pozatem w programie symfonja fantastyczna Berlioza. Dyryguje Bronisław Szulc. Bilety w Biurze koncertowem Al. Straucha, Dzielna 12.

Ze Stowarzyszenia Techników.

W piątek 12 marca r. b. o godzinie 8 wieczorem wygłosi w lokalu Stowarzyszenia Techników (Andrzeja 3) p. Edward Ciszkiewicz nadzwyczaj interesujący odczyt na temat:

„Plantacje Łodzi"

który ze względu na ciekawą treść zgromadzi zapewnie wielką ilość stowarzyszonych i gości.

Stowarzyszenie Techników w Łodzi.

Giełda łódzka.

Giełda z dnia 10-go marca 1920 r.: Ruble carskie á 500 po 206, ruble carskie á 100 po 206, ruble dumskie á 1000 po 56, funty szterlingi po —, Dolary St. Zjedn. 160, 5 proc. listy zastawne m. Łodzi 187.50 Tendencja dla akcji przemysłowych i 5 procentowych listów zastawnych mocna.

Giełda warszawska.

Dnia 10 marca.

6% oblig. m. Warszawy 1915/16 r.	228.—	216.—
6% obl. m. Warszawy 1917 r. za 100 mk.. .	105.25	—
6% oblig. banku ziemsk. za 100 mk.	103.—	99.—
4½% listy zastaw. ziemskie A i B	206.25	199.50
4½% listy zast. ziemskie .	—	—
5% listy zast. m. Warszawy po 3000 i 1000	240.—	236.—
4½% listy zast. m. Warsz.	218.—	208.—
5 pr. listy zast. m. Łodzi	—	—
4 i pół pr. listy z. m. Łodzi	—	—
Ruble carskie à 100 .	203.50	206.50
„ „ à 500 .	—	—
Ruble dumskie á 1000 .	58.50	57.50
„ „ à 250 .	47.50	50.—
Drobne	—	—
Korony	—	—
„ szwedzkie . . .	—	—
Franki francuskie . . .	11.75	11.90
„ szwajcarskie . .	—	—
Czeki na Paryż . . .	11.85	12.25
Czeki na Szwajcarję . .	—	—
Funty szterlingi . . .	600.—	—
Czeki na Londyn . . .	595.—	—
Dolary Stan. Zjedn. .	159.—	161.-
Dolary kanadyjskie . .	—	—
Czeki na Nowy Jork .	159.—	162.-
Leje rumuńskie. . . .	2.35	—
Marki niemieckie . . .	182.—	185.—
Czeki na Berlin . . .	186.—	188.50

Niebywały koncert demonstracyjny.

W konserwatorjum odbył się niezmiernie interesujący koncert demonstracyjny na nowych instrumentach smyczkowych wynalazku inż. Tomasza Panufnika. Grono świetnych artystów z mistrzem Barcewiczem na czele dało poznać nam walory nowego wynalazku. Ogromne zainteresowanie wśród wirtuozów. Podobno jeden z najznakomitszych wiolonistów polskich wyjeżdża zagranicę koncertować nie na Stradiwariusie, lecz na skrzypcach inż. Panufnika. Instrumentom inż. Panufnika przepowiadają znawcy olśniewającą przyszłość. Być może, że ten polski wynalazek opanuje wkrótce całą muzyczną Europę na chwałę imienia polskiego. 4042-1

Samobójstwo działaczki socjalistycznej we Wiedniu.

Droga Mateczko! Przebacz mi najmilsza moja. Nie mogę dłużej znosić ciężaru życia. Doznałam rozbicia w moim zawodzie, jak dawniej w szkole. I znów poraz piąty, lub szósty przechodzę ciężkie psychiczne cierpienia, nie jestem zdolną do pracy, ani do powzięcia najmniejszego postanowienia, chociażby nawet, czy mam dać coś do pisma, czy nie.

Nie mogę tak żyć między ludźmi pracy. Wiem, że popełniam tchórzostwo uciekając, przebacz mi i niechaj mi przebaczą wszyscy, których unieszczęśliwiam.

Gdybym mogła pracować, stać o własnych siłach, być wam podporą! Lecz to nie jest możliwe.

Dzięki Ci mateczko! Bądź silną, jak nią byłaś zawsze i za mnie.

Gdybym mogła być tak dobrą, jak Ty!

Bądź zdrowa, moja droga, ukochana mateczko.

Twoja Anusia.

Drogi, kochany Józefie! Przebacz mi, nie mogę żyć u Twego boku, jako rozbitek, bezużyteczny balast, niezdolny do żadnej pracy. Gdybyś był w tym stanie, co ja, niezdolnym do czynu, postąpiłbyś tak samo.

Przebacz mi, jeżeli kiedykolwiek wyrządziłam Ci krzywdę; bądź szczęśliwym i silnym!

Twoja Anna.

Napisawszy te listy, młoda, trzydziestoletnia kobieta zaadresowała je do matki i do męża, poczem zeszła do piwnicy i poderżnęła sobie gardło brzytwą i zginęła.

Anna Frey była córką znanej wiedeńskiej socjalistycznej działaczki społecznej Teresy Schlesingerowej, a żoną wybitnego członka partji socjalistycznej Józefa Freya, sama zaś należyła do Rady oświecenia w organizacji młodocianych, i pełniła funkcje sekretarki redakcyjnej w czasopiśmie „Der Kampf".

Anna Frey była, rzecby można urodzoną socjalistką, matka jej bowiem od najwcześniejszej młodości wpajała w nią zasady i przekonania socjalistyczne. Socjalizm stał się całą treścią jej życia, żyła wprost w organizacjach. Kto widział z jakiem poświęceniem oddawała się pracy, jak intenzywnie absorbował myśli jej każdy problem partyjny, nie mógł przypuścić, iż dręczy ją jakieś osobiste cierpienie.

Tylko najbliżsi jej przypuszczali, iż trawi ją jakiś ból psychiczny. Mimo, iż z mężem swoim żyła w szczęśliwym, na duchowej spólnocie, opartym związku, ulegała od czasu do czasu napadom jakiegoś bezpodstawnego zwątpienia w swe siły i w swoją zdolność do pracy. Praca partyjna wypełniała do tego stopnia jej życie i myślenie, że nie mogła żyć dłużej, gdy opanował ją chorobliwy obłęd niezdolności do pracy.

Tak tłumaczą tragiczny ten wypadek rodzina i towarzysze partyjni, dla których śmierć ulubionej towarzyszki była ciężkim ciosem.

Dla psychologa jednak badającego tajniki duszy kobiecej wyjaśnienie to nie jest zadawalniające. Wypadki zwątpienia o sobie zdarzają się czasami u jednostek wysoce umysłowo uzdolnionych o wielkim samokrytycyzmie i wysokich wymaganiach co do rezultatów swej pracy. Jest rzeczą zrozumiałą, że dla takich jednostek zwątpienie o sobie staje się cierpieniem nie do zniesienia.

Mniej zrozumiałem jest to u osoby przeciętnej umysłowości, jaką — sądząc z listu jej do matki — była Anna Frey. Wątpić też należy, czy tryb życia z góry przez otoczenie, sugestję i stosunki jej narzucony, mimo, iż, jak się zdawało, zżyła się z nim zupełnie, zadawalał jej potrzeby uczuciowe i być może, że właśnie w tym braku wyżycia się osobistego, uczuciowego, w bezdzietnem małżeńswie, tkwiła tragedja tej duszy kobiecej.

Ogłoszenia drobne.

Zagubione dokumenty:

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.
W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86.